Poczta opłacona zgóry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa z Poznania oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p. p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o o w niedzielę o o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok VI. Warszawa, dnia 28 czerwca 1925 r. Nr. 26.

Kazanie.

wygłoszone w kościele Ś-go Jana w Łodzi dn. 11 czerwca 1925 r. podczas uroczystości misyjnych.

przez ks. F. Gloeha.

II.

„Podnieś wokoło oko twe, a spojrzyj: ci wszyscy, którzy się zgromadzili, pójdą do ciebie; synowie twoi zdaleka przyjdą, a córki twoje przy boku twoim chowane będą“.— Tak oto prorok Jezajasz w swem natchnieniu wieszczem przepowiada przyszłość ludzkości, garnącej się do Boga prawdziwego. Rozprzężeniu religijnemu Izraela, i bałwochwalstwa tych, którzy zaliczali się do „narodu wybranego“ — przeciwstawia się tutaj tęsknota i dążenie ludów pogańskich do Prawdy Wiecznej. I my dzisiaj przytakujemy słowom prorockim, myśląc ciągle o swej wyższości nad poganami, ale zapominając przytem, że pomimo wszelkiej, wzniosłej nauki, którą od dzieciństwa otrzymujemy, nie jedno nas dzieli od Chrystusa, i w wielu rzeczach stoimy niżej od tych pogan, których zwykliśmy traktować zgóry. Dzisiaj jeszcze nieraz szkarłat wstydu musi oblać oblicze chrześcijańskie, patrząc na siłę wiary, gorliwość modlitwy, zachowywanie sumienne przepisów religijnych u tych, co Chrystusa nie znają. Niejednego moglibyśmy się u nich jeszcze nauczyć. Kogoż bowiem nie zbuduje gorliwość mahometanina, który nie zaniedba nigdy pięć razy w ciągu dnia odmówić swoich modlitw, bez względu na to, gdzie i przy jakiej pracy godzina modlitwy jego zastała?.. A czyż tobie nigdy nie zaimponowała cierpliwość żydów i ich wytrwałość w wierze ojców pomimo prześladowań różnych z naszej strony?... Czyś nigdy nie podziwiał ich solidarności wyznaniowej i nie porównywał jej z naszą rozbieżnością i brakiem jedności? — A jak wygląda nasza cześć boska i zachowanie pierwszych przykazań, wobec tego, co widzimy w Chinach, gdzie najprostszy człowiek imienia swego bóstwa nie wzywa nigdy, nawet przy przysiędze; zamiast tego — uroczyście gasi świecę na znak, że życie w razie krzywoprzysięstwa jego niechaj tak zniknie, jako ten płomyk świecy. — A gdzie przykład wiary, religijności, gdzie zachowanie przykazań boskich — nas uczniów Chrystusowych, którzy są bliżsi zbawienia, którym została objawiona Łaska, Miłość, Odpuszczenie grzechów w Chrystusie Jezusie?

Nasza religijność polega bardzo często na zewnętrznej obrządkowości i ceremonjach, na próżnych słowach tak, że jak gorzki wyrzut sumienia chrześcijańskiego brzmią słowa Pisma Św.: „Ten lud czci mię wargami“.— Bowiem o czem świadczą wszystkie te pielgrzymki do t. zw. miejsc świętych, te pompatyczne uroczystości, przepych w nabożeństwach, kadzidła, szkarłaty i bisiory — jeżeli nie o pustce serc? Jakiż przykład dajemy przez to tym, których chcemy prowadzić do Prawdy Chrystusowej? Wszędzie tylko pycha — wobec Boga, pokora i uniżenie wobec ludzi.

„Ci wszyscy... pójdą do ciebie“.

Ale jakże my, co stanowimy Kościół Chrystusowy, ich przyjmiemy? Jak oni nas zastaną? I Luter podążał z utęsknieniem do Rzymu, by ujrzeć owego namiestnika Chrystusowego, i on całował ziemię świętą wiecznego miasta — Rzymu, a z jakiem wrażeniem stamtąd wychodził i z jakiem uczuciem powracał czemprędzej do domu?

Sami jesteśmy zbyt obojętni na sprawy zbawienia duszy i tej obojętności udzielamy innym. Nie odczuwamy swego szczęścia, że jesteśmy wyznawcami Chrystusa, uczestnikami tych wielkich, świętych skarbów, którymi się różnimy od niechrześcijan, a które nas panad nich stawiają. Bowiem, choć wiele mają tamte religje dobrych zalet, wiele pięknych i wzniosłych budzą uczuć w swoich wyznawcach, nie posiadają tego, co nas, chrześcijan, czyni dziećmi bożymi, daje nam radość świętą, błogosławioną nadzieję i pewność zbawienia przez mękę i śmierć Zbawiciela. Tamci w tęsknocie swej za światłem — kroczą poomacku, szukając, czego sami znaleźć nie są w stanie, a w najlepszym razie budują ołtarze „nieznanemu bogu“. My, wierzący w Chrystusa, mając tę prawdę, to światło ewangelji, to dobro ogólnoludzkie, nie powinniśmy ukrywać ich pod korcem. To jest nasz obowiązek chrześcijański, obowiązek biblijny, dopokąd ta Ewangelja nie zapanuje nad całym światem, dopokąd nie „obrócą się ku tobie masy nadmorskie, a moc narodów przyjdzie do ciebie“, dopokąd nie będą wszyscy „opowiadać chwałę Pańską“.

. . . .

Minęła okrutna wojna; niewiele nauczyła ona ludzkość. I nadal mimo pozornie pięknych słów i haseł — narody dzielą się na zwalczających i zwalczanych. Mimo wielkodusznej zasady samostanowienia narodów o sobie— walki o uciemiężenie ludów trwają nadal. Mimo, jakby się zdawało, budzących się ruchów religijnych — oziębłość w rzeczach prawdziwej wiary i martwota; a wszystko — tylko czcza forma i frazesy.

Ale musi nastać czas, kiedy ta obojętność ustanie; a jak dzisiaj wychowujemy przyszłe pokolenia i dla tych pokoleń pracujemy, udoskonalając kulturę ogólnoludzką, uważając to za swój obowiązek, tak w przyszłości za swój obowiązek sumienia chrześcijańskiego uważać będziemy i misję śród pogan. — Dziś nam chodzi o jedność społeczeństwa i narodu — wówczas dążyć będziemy do jedności całej ludzkości w Chrystusie , Panu naszym. A decydować będzie nie rasa, nie pochodzenia, nie przynależność do tej lub innej warstwy społeczeństwa,—ale dusza, i jedynie dusza, łaknąca zbawienia przez Jezusa Chrystusa.

Amen.

Z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

SPRAWOZDANIA Z TEGOROCZNEGO SYNODU.

P. Prezes Konsystorza E.-R. — K. Tosio, łaskawie nadesłał nam sprawozdanie ostatniego Synodu, które bez zmian podajemy w całości. Jesteśmy bardzo wdzięczni p. prezesowi Tosio, że pierwszy przerwał długoletnie milczenie bratniego Kościoła i pozwolił wejrzeć szerszemu ogółowi w sprawy, które go bardzo interesują.

I.

W 6-ym numerze naszej „Żagwi" zamieszczoną została wiadomość o mającym odbyć się w dniu 14 b. m. Synodzie. Tam też rzuconem zostało pytanie: „Poco i w jakim celu". — Odpowiedź dana nam w duchu tejże „Żagwi" brzmiała: „By w tym zespole Kościelnym spełnić święty obowiązek służenia sobie wzajemnie, tak, jak i „Syn człowieczy przyszedł, aby służył i aby dał duszę swą na okup za wielu".

Pragniemy obecnie wszystkich czytelników „Żagwi" a za ich pośrednictwem i szersze koła współwyznawców powiadomić o przebiegu prac Synodu naszego możliwie dokładnie; odpowiedź zaś na powyżej dane pytanie, czy tegoroczne nasze zgromadzenie synodalne choć w drobnej cząstce usługę tę spełniło, niech każdy odnajdzie w sobie i niezależnie od tego, jak ta odpowiedź wypadnie sam trwa w pragnieniu służenia współbraciom w wierze temi darami, które Duch Boży w sercu jego złożył. Wówczas da Bóg, że i zgromadzenie Synodalne zadanie swe należycie spełnić będzie w możności.

Tegoroczny Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej odbył się w dniach 14, 15 i 16 czerwca, przy stosunkowo licznym współudziale przedstawicieli wyznania naszego wszystkich parafij b. Królestwa Kongresowego i delegatów — gości z Jednoty Wileńskiej.

Zbory na Wołyniu tak nasze, jak pod zarządem Synodu Wileńskiego zostające, ani delegatów, ani też pozdrowienia swego nam nie przesłały. Miłym bardzo objawem zainteresowania się sprawami Kościoła naszego ze strony przedstawicieli Kościołów Ewangelicko-Reformowanych w Małopolsce i w łonie Kościoła Unijnego pozostających, były przesłane Synodowi naszemu serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego w dorocznych naradach naszych i pracach na Synodzie. Generalny Sekretarz Wszechświatowego Związku Pomocy Kościołom Ewangelickim na Europę, dr. Adolf Keller, równie o naszej drobnej gromadce nie zapomniał, obiecując odwiedzić nas osobiście w niedalekiej przyszłości.

Pewne zrozumienie potrzeby stwierdzenia chociażby przynależności wyznaniowej ujawniło się ogólną liczbą uczestników na obradach synodalnych, bowiem 119 osób brało w nich udział. Mniej korzystnie przedstawia się głębsze zainteresowanie się treścią obrad, tylko bowiem 45 osób uczestniczyło we wszystkich posiedzeniach Synodu, w dwóch posiedzeniach brało udział 34 osoby, w jednem 40. W pierwszym dniu obrad obecnych było osób 100, w drugim 83, w trzecim 60.

Synod poprzedziło uroczyste nabożeństwo z kazaniem wygłoszonem przez PWielebnego Ks. Superintendenta Semadeniego przy niezbyt licznym współudziale współwyznawców. W drugim i trzecim dniu obrad głosili słowo Boże Ks. Pasterze: Fibich z Zelowa i Ks. Zaunar z Łodzi. A teksty przez nich wybrane nietylko harmonizowały z nastrojem chwili, lecz dały słuchaczom możność poznania, w jakim duchu i sile Słowo Boże głoszone jest wśród współbraci w wierze na odległej prowincji. — Niestety tylko szczupła garstka synodujących mogła tym przygodnym karmem duchowym pokrzepić się i wzmocnić, gdyż dotąd w naszym Zborze stołecznym nabożeństwa synodalne nie zyskały jeszcze prawa obywatelstwa i bardzo nielicznie są nawiedzane. Same obrady synodalne rozpoczęto wspólną krótką modlitwą, poczem zostało ukonstytuowane prezydjum synodalne w osobach Prezesa Synodu P. Leona Błaszkowskiego, Sędziego Sądu Najwyższego, Wice-Prezesa Ks. Superintendenta Władysława Semadeniego, Notarjuszy: Ks. Skierskiego Stefana i Ks. Seniora Kazimierza Szefera, Sekretarza P. Stanisława Bretscha i jego pomocnika P. Józefa Pospiszyła. — Na asesorów powołano: P. Sędziego Karola Pospiszyła i P. Kalinowskiego Wacława.

Po zaznaczeniu, że na Synodzie obecnym wkroczyliśmy w 4-te ćwierćwiecze samodzielnej egzystencji Kościelnej i ustrojowej na terenie Rzpl. Polskiej Prezes Konsystorza wręczył obecnym na Synodzie broszurkę, streszczającą 75 letni przebieg naszych dziejów Kościelnych i odźwierciadlającą obecny stan Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w całem Państwie, poczem Sekretarz Konsystorza odczytał obszerne sprawozdanie z działalności Konsystorza w ubiegłym roku Synodalnym.

Sprawozdanie to w odpisie rozesłane zostanie wszystkim parafjom treści więc jego całkowitej na tem miejscu nie przytaczam, wyróżniając to tylko, co było przedmiotem oddzielnej dyskusji podczas obrad synodalnych i co do czego Synod wypowiedział swą opinję w formie uchwał lub zleceń Konsystorzowi udzielonych.

Tu na plan pierwszy wysunęła się sprawa Ustawy o stosunku Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej do Państwa. Wobec stanu tej sprawy na terenie Wielkopolski i Małopolski nie mogła ona w całej swej rozciągłości i doniosłości potraktowaną być w odnośnym projekcie, zwłaszcza gdy Kościół Jednoty Wileńskiej w chwili ostatniej wysunął wobec czynników miarodajnych swą jakoby odrębną ustrojowość i prawo do samodzielnej w Państwie egzystencji. Tak ze względu na okoliczności powyższe, jak i przez wzgląd na warunki chwili obecnej, od okoliczności tych niezależne, Synod tegoroczny po szczegółowem rozpoznaniu poszczególnych artykułów przedstawionego sobie projektu i stwierdzeniu, iż on uwydatnia dokładnie zasady wyznania, jego ustrój kościelny i potrzeby wyznania, polecił wybranej ad hoc Komisji zatwierdzenie imieniem Synodu Projektu Ustawy o stosunku do Państwa po poczynieniu w nim uzupełnień, spowodowanych warunkami chwili bieżącej. Taż Komisja zyskała prawo zatwierdzenia imieniem Synodu Ustawy o wewnętrznej organizacji Kościoła. W związku z projektem Ustawy przedstawiony został Synodowi w sposób wyczerpujący cały przebieg pertraktacyj, prowadzonych przez lat 2 z delegatami Synodu Wileńskiego, w sprawie zjednoczenia obu Jednot ewangelicko-reformowanych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, odrębnie obecnie rozwijających się w dawniejszych jednak latach łącznie z Jednotą Wielkopolską silnie zespolonych za pośrednictwem Synodu Generalnego. Uchwała Synodu naszego powzięta jednomyślnie po długich debatach

Od Administracji.

Wielu prenumeratorów nie uiściło jeszcze należności za kwartał II a nawet I, i przez to stawiają pismo w bardzo trudne położenie. Wobec nadchodzącego kwrartału III zwracamy się z usilną prośbą do Szanownych Czytelników, by zechcieli swoje należności zaległe i abonament za kw. III uregulować jak najprędzej. Wpłacać można na P. K. O. № 1508, lub w Administracji: Kancelarja Kościelna Zboru.

uwydatnia dobitnie tak nastrój synodujących, jak i stosunek do sprawy zjednoczenia obu Kościołów, przytaczamy więc ją w brzmieniu dosłownem:

U c h w a ł a:

„Przyjmując z ubolewaniem sprawozdanie Konsystorza i powołanych do współpracy w tym kierunku członków Komisji Synodalnej o niemożliwości dojścia do porozumienia z delegacją Wileńską w sprawie połączenia obu Jednot ewangelicko-reformowanych na terenie Rzpl. Polskiej istniejących w jeden Kościół Ewangelicko-Reformowany Rzpl. Polskiej, Synod Ewang.-Reformowany Rzpl. Polskiej stwierdza, że:

1) obie Jednoty, t. j. Jednota b. Król. Kongresowego i Jednota Wileńska posiadają wspólną zasadniczą podstawę wyznaniową i organizacyjno-ustrojową na gruncie Słowa Bożego opartą i uwydatnioną w Konfesji Polskiej, przyjętej 10 kwietnia 1570 r. na Synodzie Generalnym w Sandomierzu i w Wielkiej Agendzie, wydanej w Gdańsku w r. 1637 — obowiązujących obydwie Jednoty.

2) Wspólny Synod, jako władza kościelno-prawodawcza i wspólny Konsystorz, jako organ kościelny intersynodalny wykonawczy i reprezentacyjny, stanowią istotny wyraz zjednoczenia terytorjalnie rozdzielonych Jednot wyznaniowych;

3) Różnice ustrojowe, mające swe źródło w terytorjalnych i tradycją uświęconych odrębnościach, przy zachowaniu wspólnej platformy wyznaniowej, nie mogą stanowić przeszkód do wyznaniowego zjednoczenia się na terenie jednego Państwa i zgodnie z duchem wyznania ewang.-reformowanego i jego czterowiekową tradycją w Polsce, powinny być wzajemnie uwzględniane i szanowane.

4) Zachowanie nadal bratnich stosunków między obu Jednotami, świadczenie sobie wzajemnych usług, mimo niedojścia do skutku połączenia administracyjno-wyznaniowego przez wspólny Synod i wspólny Konsystorz, — jest ze wszech miar wskazane i pożądane".

W pewnym związku ze sprawą konsolidacji naszych stosunków wyznaniowych na terenie Państwa pozostaje stosunek nasz do poszczególnych parafij ewangelicko-reformowanych na kresach wschodnich i do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wielkopolsce i Małopolsce. — W każdej z powyżej wzmiankowanych kwestyj Synod miał przedstawione sobie oddzielne sprawozdanie, rzecz ilustrujące. Co do parafij ewang.-reformowanych na wschodnich kresach Państwa, to naszą istotnie jest tylko parafja w Michałówce pod Równem, utworzona przez nasze władze kościelne.

Parafja ta swój akces do Synodu naszego zgłosiła i przez naszych duchownych jest administrowaną. — Parafje w Kupiczewie pod Kowlem, w Boratynie wraz z filjałem tegoż w Jezioranach Czeskich pod Łuckiem, pozostawały przed wojną pod zarządem Jednoty Wileńskiej (dawniej litewskiej), a 1920 roku zostały oddane pod czasową opiekę naszemu Konsystorzowi przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego. Opieka nad tymi posterunkami religijnemi roztaczaną była w latach ubiegłych aż do chwili obecnej przez duchownych naszych stale i bardzo skutecznie, o czem świadczy ich rozwój liczebny i pogłębienie życia religijnego. — Wobec powyższego stanu rzeczy i w związku ze stanowiskiem zajętem przez Wilno Synod tegoroczny polecił Konsystorzowi rozwinięcie starań w kierunku utrzymania wpływu na rozwój Kościoła Ewangelicko - Reformowanego na kresach wschodnich w tym duchu, w jakim tam zapoczątkowany został, o ile tylko współwyznawcy nasi w Boratynie i Kupiczewie skłonni się okażą wytrwać w powziętym postanowieniu pozostania pod Zarządem Synodu naszego, Mchałówkę zaś zatrzymać bez względu na nastręczające się z tego powodu trudności. — Wszystkim Zborom naszym zalecić zbieranie funduszu dla Zboru w Michałówce na budowę domu modlitwy lub zakupienie na ten cel odpowiedniej posesji.

(D. c. n.).

Jubileusz 25-letni ks. Ryszarda Paszko Seniora Wojsk Polskich.

Dnia 24 b. m. ks. Senior Paszko obchodził 25-letni jubileusz swego kapłaństwa. Urodził się jubilat w roku 1878, jako syn nauczyciela ludowego i kantora w Stokach, ziemi Piotrkowskiej. Gimnazjum ukończył w Łodzi, poczem studjował na uniwersytecie w Dorpacie teologję, gdzie również należał do korporacji „Polonia". W roku 1900 został ordynowanym w Zgierzu przez ks. Sup. Ernesta Burschego na wikarjusza miejscowego. Tutaj założył szkółkę niedzielną dla dzieci. Następnie przeniesony został na wikarjusza do Tomaszowa Rawskego, poczem został pastorem w Kole. W czasie okupacji naraził się władzom niemieckim, za co wysłany został do obozu jeńców, o po powrocie stamtąd otrzymał parafję w Łomży, po przymusowem emerytowaniu ks. Mikulskiego. Stąd został wysiedlony przez okupantów wkrótce i przeniósł się do Łodzi gdzie nauczał w szkołach historji i łaciny. Po uformowaniu się wojska polskiego został przedstawiony przez Konsystorz Warszawski jako kandydat na Seniora Wojsk polskich, i na tym stanowisku trwa po dziś dzień.

Dnia 24 b. m. w kościele garnizonowym w Mokotowie zebrała się dość liczna gromadka współwyznawców, kilku wyższych oficerów i księży pastorów na uroczystość jubileuszową. Między innemi byli obecni: ks. Sup. Gen. J. Bursche, ks. Loth, ks. Michelis, ks. Gloeh—z Warszawy, ks. Falzman ze Zgierza, ks. kapelan Grycz z Krakowa, Senior wyznania ew.-ref. ks. Szefer, prof. Serini, prof. Szeruda, panowie: prezes Konsystorza J. Glass, radca Konsystorza mec. Litterer, prezes kol. kość. J. Evert, naczelnik konc. Kons. G. Jeute. Generałowie: Konarzewski, Kessler, Suszyński, i inni oficerowie.

Żołnierze z powodu spóźnionego rozkazu przybyli w niewielkiej liczbie. Liturgję odśpiewał ks. Loth, poczem z przed ołtarza wygłosił do jubilata mowę ks. Sup. Gen. Bursche na temat (I Tym 1.18.19) „Staczaj dobry bój, mając wiarę i dobre sumienie", poczem na ambonę wstąpił sam Jubilat i wygłosił kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie zebrało się w kasynie liczne grono znajomych i przyjaciół oraz oficerów, by złożyć Jubiletowi życzenia. Powinszowania składali: w imieniu Konsystorza ks. Sup. Gen. J. Bursche, w imieniu p. Ministra Sp. Wojsk. — Dowódca D. O. K. Warszawskiego generał Daniel Konarzewski, w imieniu kolegów — ks. Loth, w imieniu duszpasterstwa ew. ref. wojsk. — ks. Senior Szefer, w imieniu korporacji „Polonia" p. mec. Wydźga, Komitet opieki nad

żołnierzem, p. prezes Evert, ks. prof. Szeruda, p. podpułk. Ulrich, żołnierze ewangeliccy, ks. Falzman, ks. Grycz, ks. Mikulski i inni. Pod koniec Jubilat dziękował wszystkim za życzenia.

Wieczorem o g. 7 w Resurse obywatelskiej Jubilat podejmował gości swych wieczerzą.

I my ze swej strony ślemy Szanownemu Jubilatowi na tem miejscu życzenia „Błogosławieństwa Bożego".

Poświęcenie kościoła w Radomsku.

Bardzo wcześnie, bo o 5 i 6 godz. rano dnia 14 czerwca przybywali nasi współwyznawcy, pociągiem z Piotrkowa, Częstochowy, Zawiercia, a nawet z Kielc i bliższych okolic, na urcozystość poświęcenia kościoła w Radomsku.

O godz. 10 rano do świątyni artystycznie udekorowanej zielenią i zapełnionej wiernymi przybyli: N. P. W. ks. Sup. Gen. Bursche w otoczeniu, ks. Wojaka z Częstochowy, ks. Otto z Piotrkowa i ks. Wendta z Wielunia, oraz członków Kolegjum kościelnego. Przybyli również na uroczystość przedstawiciele władz państwowych i komunalnych z p. starostą Harmatą na czele, oraz małżonka p. starosty, p. komisarz policji, p. naczelnik poczty, p. burmistrzowie, wiceburmistrzowie, delegacja prawosławna z sędzią Dementowiczem, oraz liczni obywatele innych wyznań. Natenczas rozbrzmiała świątynia radosną pieśnią z towarzyszeniem orkiestry kościelnej z Piotrkowa. Następnie N. P. W. ks. Sup. Gen. Bursche wygłosił z przed ołtarza w języku polskim, podniosłe kazanie na tekst psalmu 84: „Wierz całem sercem i ufaj Jemu, Pan jest słońcem i tarczą", na to chór z Piotrkowa ślicznie wykonał pieśń: „Uwielbiam Cię". Ks. pastor Wojak, również w polskim języku wygłosił kazanie na tekst psalmu: „Wysławiajcie Imię Pańskie i chwalcie dobroć Jego". I znów chór piotrkowsk wykonał pienia religijne. Przemówił ks. pastor Wendt na tekst psalmu 26: „Miłujcie mieszkanie Pańskie i miejsce Przybytku Pańskiego", Na same słowa pastora, że duch ś. p. ks. pastora R. Haefkiego, jest dziś tu obecnym na poświęceniu w Radomsku, u współwyznawców zauważono tłumienie łez, a wielu z nich płakało.

W 1¼ godzinie po polskim nabożeństwie zaczęto nab. w niem. języku. Liturgję odśpiewał ks. past. Otto z Piotrkowa. N. P. W. ks. Sup. Gen. Bursche dokonał właściwej ceremonji poświęcenia kościoła. Rozrzewniająca to była chwila, gdy nad klęczącymi zborownikami rozległy się po raz I-y odgłosy potężnego dzwonu i drugiego mniejszego, który zawieszonym był prawie że w ostatniej godzinie przed samą uroczystością. Dzwony te budziły echo dawnych wspomnień, tych trudnych warunków w jakich powstała budowa tej świątyni. Na wielu twarzach były łzy prawdziwego rozrzewnienia i tryumfującej radości, gdy zabrzmiała pieśń reformacyjna: „Warownym grodem jest nasz Bóg", Kazanie w języku niemieckim wygłosił ks. pastor Otto, później wygłosił kazanie ks. Sup. Gen. Bursche, nawołując do zgody i miłości chrześcijańskiej, przytem śpiewał chór miejscowy radomskowski. Po skończonem nabożeństwie ks. Sup. Gen. Bursche z zaproszonymi ks. ks. pastorami, członkami Kolegjum i przedstawicielami władz, oraz gośćmi odjechali autami do sal ratusza, gdzie urządzono staraniem zboru mejscowego bankiet. Podczas uczty przemawiali ks. Sup. Gen. Bursche, p. Starosta, p. Burmistrz, Vice-Burmistrz i wielu in., na co odpowiedział ks. Sup. Gen. Bursche i p. Starosta.

W serdecznym i miłem nastroju, upłynął czas, pozostawiając na uczestnkiach nigdy niezatarte wspomnienie uroczystości.

Katolicyzm a polskość.

Na nader częste u nas utożsamianie katolicyzmu i polskości bardzo charakterystyczne rzuca nam światło wiadomość, zamieszczona w Nr. 171 „Kurjera Polskiego" z nia 23 czerwca r. b. Czytamy tam:

„Dowiadujemy się, że biskup łucko-żytomierski, rezydujący w Łucku, zrezygnował z zajmowanej katedry biskupiej i zamieszka na stałe we Włoszech. Rezygnacja ta spowodowana została ujawnieniem kompromitującej korespondencji, jaką biskup Dubowski, jeszcze mieszkając w Żytomierzu przed wojną, prowadził z osławionym arcybiskupem prawosławnym Eulogjuszem.

Sposób żarządzania przez biskupa Dubowskiego djecezją w Polsce niepodległej, stosunek jego do władz państwowych, zachowywanie się podległego mu duchowieństwa — również wzbudzały uzasadnioną krytykę, to też decyzja Stolicy Apostolskiej, akceptująca jego rezygnację, powitana będzie na Wołyniu i poza nim z wielkiem zadowoleniem.

Kapituła katedralna w Łucku wybierze narazie zarządcę djecezją, zanim stolica Apostolska, po porozumieniu się z rządem polskim, nie zamianuje nowego biskupa".

Okazuje się więc, że katolicyzm nie uchronił biskupa Dubowskiego ani od konszachtów z zaciętym wrogiem wszystkiego, co polskie—z arcybiskupem prawosławnym Eulojuszem w okresie niewoli jeszcze, ani po uzyskaniu już wolności od postępowania wobec polskich władz państwowych, które wywoływało uzasadnioną krytykę. Co więcej również podwładne mu duchowieństwo, jak to wynika z powyższej notatki, pod tym względem nie lepsze było od swego biskupa. I tu więc okazuje się, że katolicyzm nic nie ma wspólnego z polskością.

Ale oto wrogo dla Polski usposobiony biskup katolicki Dubowski zmuszony zostaje do rezygnacji. Papież akceptuje ją, i w ten sposób położony zostaje kres wrogiej dla Polski działalności biskupa katolickiego. A więc jednak, zdawałoby się, naczelne władze kościoła katolickiego bronią Polski.

Niestety poważne mamy wątpliwości, czy rzeczywiście kurja rzymska akceptowała rezygnację biskupa Dubowskiego z powodu jego wrogiej dla Polski działalności. W tym bowiem wypadku represja przeciwko niemu musiałaby być zastosowana już dawno, skoro przecież wroga jego dla Polski działalność sięga szereg lat wstecz, o czem Rzym doskonale musiał być poinformowany.

Ale oto dochodzą nas wieści, że istotną przyczyną rezygnacji biskupa Dubowskiego jest nie jego działalność antypaństwowa, lecz nie tyle tajemnicza ile rozgłośna na Wołyniu historja z pierścieniem biskupim biskupa Dubowskiego, które ma tło zupełne inne. Czy nie możnaby w tej sprawie dowiedzieć się czegoś autentycznego? Przyszłość i tak ujawni całą prawdę.

Z życia młodzieży szkolnej.

Dnia 19 b. m. w sobotę o g. 6½ wieczorem, staraniem Zarządu Zboru Młodzieży Szkolnej odbył się wieczór na pożegnanie starego roku szkolnego. W pierwszej części wokalnej były: deklamacje: J. Gollerówna i E. Hofmanówna; duet na kornetach: L. Spitz i B. Kessel z akompanjamentem na fortepianie J. Schultza, chór męski Tow. Pol. Młodz. Ewang. pod batutą p. prof. W. Rechtsiegla oraz śpiew solowy p. R. Witmeyera.

Pod koniec części wokalnej młodzież szkolna zgotowała swemu prefektowi ks. Gloehowi prawdziwą niespodziankę, kiedy na estradę wystąpili: M. Koelichówna, H. Radacke i W.Sterner i po odpowiedniem przemówieniu, w którem starano się dać wyraz swej wdzięczności i zrozumienia dla pracy swego pastora, wręczyli ks. Gloehowi, pięknie namalowaną ręcznie przez Z. Dolberga laurkę z odpowiedniem napisem i podpisami członków Zboru Młodzieży Szkolnej. Zaskoczony taką niespodzie-

waną owacją, ks. Gloeh podziękował młodzieży za tak szczere dowody serca i przywiązania i życzył jej nieustawania w podjętej pracy i dążeniach do jednoczenia się i współżycia.

Przy herbacie z ciastkami i różnych zabawach i grach młodzież spędziła czas do godziny 10-ej. Na drugi zaś dzień, w niedzielę o g. 9-ej zakończono rok szkolny nabożeństwem. Sala była, jak zwykle, przepełniona.

Sprawy Towarzystwa do badania dziejów reformacji w Polsce.

Departament Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa W. R. i O. P. wyasygnował, za zezwoleniem pana Ministra, kwotę 1000 złotych, jako zasiłek na koszta druku zeszytu 11—12.

Dalsze składki na rzecz wydawnictwa wpłacili:

Po 30 zł. prezes J. Glass; N. P. W. Ks. J. Bursche. Po 26 zł. E. B. Sztabert. Po 20 zł. Józef Korn—Trąbki; H. Bursze—Łódź; Ks. R. Gundlach—Płock; Dr. K. Fusiarski —Tarnów; Edward Brinckenhoff—Łódź; por. Meres — Tarnów; Archiwum Państwowe—Poznań; B. Braun — Łódź; Ks. E. Buse—Lipno; W. Boetticher—Leśmierz; J. Nikodem—Poznań; Kurator B. Chrzanowski—Poznań; z Warszawy Dr. Emil Bursche; Wanda Bobkowska; M. R. Witanowski; Koło Polskich Ewangelików; E. Bursche prof.; Karol Litterer; R. Franke; Gustaw Dreger—Sosnowiec; Ks. J. Buse—Aleksandrów. Po 10 zł. M. Winkler; —Wieluń; K. Baranowski—Mława; z Warszawy prezes K. Tosio; W. Szeller i R. Goller.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z KOLEGJUM KOŚCIELNEGO.

Kolegjum kościelne na posiedzeniu w dn. 18 b. m. powzięło poza sprawami gospodarczemi następujące chwały:

1) Joannie Anisko, b. nauczycielce Zboru podwyższyć subsydjum na mieszkanie do wysokości zł. 60 miesięcznie;
2) Powołać komisję, składającą się z Prezydjum oraz ks. pastorów, kóraby opracowała wnioski w sprawie nauczania religji w szkołach powszechnych i średnich;
3) Przeznaczyć jedną z kolekt na budowę Domu Modlitwy w parafji w Sobiesękach;
4) Na zjazd Związku Polskich Zborów i Towarzystw Ewangelickich w Poznaniu delegować p. Prezesa Everta, ks. pastora Z. Michelisa i p. adwokata Burschego;
5) P. Józefie Borsch, przełożonej szkoły-szwalni przy przyznać emeryturę z dn. 1 sierp. r. b. w wysokości 200 zł. miesięcznie;
6) Dokonać przeróbek w lokalu przeznaczonym na gimnazjum żeńskie, stosując się do wymagań Kuratorjum naukowego kosztem około 24000 zł.;
7) Na wewnętrzne urządzenie gimnazjum żeńskiego asygnować zł. 3780;
8) Na remont zewnętrzny budynku Domu Sierot wyasygnować zł. 3800.

Z WARSZAWY.

— **Gimnazjum żeńskie.** Gdy numer niniejszy znajdzie się w rękach czytelników, Wydział Budowlany Kolegjum kościelnego będzie przystępował do robót, celem przygotowania lokalu dla gimnazjum żeńskiego. Roboty mają być ukończone w sierpniu. Egzaminy powakacyjne odbędą się już we własnym lokalu gimnazjum żeńskiego.

— **Organizacja nauczania religji w szkołach m. st. Warszawy.** Sprawa ta jest na porządku dziennym obrad Kolegjum kościelnego. Wyłoniona przez Kolegjum w tym celu komisja proponuje utworzenie 3 posad prefektów przy Zborze, z których jeden prowadziłby naukę religji w szkołach powszechnych, dwaj inni—w szkołach średnich. Zbór dopłaciłby miał każdemu z nich ewentualną różnicę między wynagrodzeniem otrzymywanem przez nich faktycznie, a płacą, jakaby im przypadała za 30 godzin lekcji w szkołach średnich prywatnych z zaliczeniem im czasu pracy pastorskiej, dawać im mieszkanie czteropokojowe. Prefekci byliby zobowiązani do 30 godzin lekcyj tygodniowych. Projekt ten miałby być urzeczywistniony w ciągu 2 lat.

— Na najbliższy rok szkolny projektuje się reorganizacja lekcyj zbiorowych dla młodzieży z tych szkół prywatnych, w których niema nauki religji na miejscu: lekcje te mają być prowadzone przy udziale wszystkich pastorów.

— **Nowa książka.** Nakładem Kolegjum kościelnego ukaże się niebawem podręcznik do nauki historji biblijnej, opracowany przez p. Pawła Hulkę - Laskowskiego, przeznaczony dla klas I, II i III gimnazjum, i odpowiednich klas szkół powszechnych. Książka ta zapełni dotkliwą lukę w tej dziedzinie, i będzie niewątpliwie przyjęta z radością przez osoby, mające do czynienia z nauczaniem religji.

KOMENTOWANIE KONKORDATU POLSKIEGO.

Wcześniej aniżeli przewidywaliśmy rozpoczyna się komentowanie niezbyt ścisłych artykułów konkordatu polskiego. Narazie mamy do zanotowania nader charakterystyczny komentarz do artykułu trzeciego konkordatu, który ustalając, że dla utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Watykanem a Rzeczpospolitą Polską w Polsce rezydować będzie nuncjusz, stanowi zarazem: „Uprawnienia nuncjusza apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorjum wolnego miasta Gdańska“. Dodatek ten powszechnie uważano, jako jeden z nielicznych korzystnych dla Polski punktów konkordatu; miał on rzekomo ścisły związek pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem. I otóż okazuje się, że wystarczyło protestu ze strony Gdańska, aby natychmiast komentarz do konkordatu osłabił znacznie tego artykuł. Wyjaśniono bowiem, że uprawnienia nuncjusza w stosunku do Gdańska dotyczą jedynie pewnych mniej ważnych spraw jak naprz. udzielanie dyspens w sprawach małżeńskich i t. p. O tym żeby konkordat miał stwierdzić ścisłą łączność wolnego miasta z Rzeczpospolitą niema mowy. Interesy Niemców bliższe są znać sercu „polskiego“ papieża, aniżeli interes Polski! I nie dziw. Polska bowiem i tak jest „semper fidelis“, można więc poświęcić jej interes, gdy tymczasem ustępstwo poczynione kosztem Polski na rzecz Gdańska mogą ewentualnie zjednać Rzymowi Niemców gdańskich.

DANJA.

„Komitet niesienia pomocy kościołom ewangelickim w Europie“ wydał odezwę do zborów duńskich z prośbą o dary dla współwyznawców w Francji, Węgrzech, P o l s c e, Estonji i Łotwie. Zaznaczyć należy, że wymieniony Komitet wyjednał w zborze ewang. w Hellerup regularne ofiary na bursę teologów w Warszawie. Wielkie zasługi w tym względzie położył Dr. Alfred Th. Joergensen.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ STOWARZYSZENIA GUSTAWA ADOLFA.

Odbędzie się ta uroczystość w bieżącym roku w tradycjonalnym terminie, t. j. dnia 11 czerwca, tym razem w Cieszynie—z nabożeństwem niemieckim o godz. 9, z nabożeństwem polskiem o godz. 10-tej.

Jak wiadomo najwyższy trybunał administracyjny w Warszawie zezwolił na założenie tego Stowarzyszenia — a konferencja pastoralna naszego Senjoratu już w lutym uchwaliła założyć w Senjoracie naszym to Stowarzyszenie na nowo. Ponieważ jednak dla krótkiego czasu Stowarzyszenie to nie mogło się w bieżącym roku jeszcze ukon-

stytuować, dlatego zbiórka tegoroczna została w bieżącym roku zarządzona i miała być przeprowadzona z ramienia i na odpowiedzialność Senjoratu.

Nie mamy jeszcze tej chwili uświadomień ze zborów, czy wszystkie zbory nadążyły uskutecznić zbiórkę na Stowarzyszenie. O pieniądz w tym roku wszystkim rzeczywiście trudniej niż kiedykolwiek bywało. W kościołach odbywają się bardzo często składki na cele kościelne i dobroczynne. Za zbiórką domową chodzili w Senjoracie gmina cmentarna w Pierścu na dzwony, w wielu miejscowościach Izdebnianie na budowę kościołka. — Więc też nie możemy wiedzieć jeszcze, jak będzie z uroczystością doroczną Stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Rozstygnie o tem konferencja pastoralna, która ma się odbyć w czwartek, 2 czerwca b. r. w Cieszynie.

Dokładne wiadomości o uroczystości będą dlatego ogłoszone z kazalnic w naszych zborach.

CIESZYN. (Konferencja pastorska).

Na 4 czerwca zwołaną została przez ks. senjora do nas konferencja pastoralna, na której księża pastorowie senjoratu cieszyńskiego obradowali nad następującym porządkiem dziennym:

1. O pielęgnowaniu obyczajów kościelnych, jako środku karności kościelnej.
2. O ukonstytuowaniu się zakładu emerytalnego księży pastorów i funkcjonarjuszy Kościoła w naszym senjoracie.
3. O statucie dla naszego senjoratu.
4. O użyciu pieniędzy z tegorocznej zbiórki na Stowarzyszenie. Gustawa Adolfa i o tegorocznej uroczystości tego stowarzyszenia.

ŻOŁNIERZE-BAPTYŚCI PRZED SĄDEM.

Dnia 28 kwietnia r. b. Łódzki Wojskowy Sąd Okręgowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozważał sprawę przeciwko 4 babtystom: Stefanowi Szewczukowi, Filipowi Kostrzewie, P. Kotowi i Marjanowi Sawczykowi, oskarżonym o odmowę od przysięgi i od ćwiczeń z orężem w ręku. Sędziemu śledczemu oświadczyli oni, że jako baptyści nie mogą przysięgać ani brać oręża do ręki. Ponieważ jednak kaznodzieja baptystski Adamczyk oświadczył, że twierdzenia oskarżonych nie odpowiadają rzeczywistości, to prokuratorja państwowa oddała ich pod sąd. Oskarżeni nie uznali się za winnych, ponieważ im tak postąpić nakazywało sumienie. Obecny w sądzie w charakterze świadka kaznodzieja babtystki Adamczyk oświadczył, że oskarżeni źle zrozumieli zasady baptystów, które zakazują użycia oręża tylko w celach zysku i zemsty, nigdy zaś dla celów obrony ojczyzny. Po przemówieniu prokuratora sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Szewczuk i Sawczyk na dwa i pół lat więzienia z zaliczeniem ich do drugiej kategorji żołnierzy, zaś Kot i Kostrzewa na dwa lata więzienia z zaliczeniem ich również do drugiej kategorji żołnierzy.

Zaznaczyć należy, że p. Adamczyk, jako kaznodzieja baptystski, nie miał prawa składać przed sądem takiego oświadczenia, ponieważ konferencja baptystów niemieckich w Łodzi, z którymi p. Adamczyk współpracuje, orzekła, że każdy ma pod tym względem stosować się do swojego sumienia i ponosić konsekwencje za swoje stanowisko do wiary. Wobec tego p. A. swojem osobistem zdaniem przyczynił się do skazania swych braci na tak ciężką karę.

Porządek nabożeństw.

Dnia 28 czerwca w III niedzielę po Trójcy św. o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w języku polskim ks. djakon Rüger.

Dnia 3 lipca, 9 rano, komunja św. w języku polskim.

Dnia 5 lipca IV niedzielę po Trójcy św. o godz. 9 i pół rano naboż. w jęz. niemieckim, ks. wikary Wolfram; o godz. 11 i pół rano, naboż. w języku polskim, ks. pastor Michelis.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego

W czasie od 14 do 20 czerwca było:

Urodzonych: 6 chłopców i 3 dziewczynki.

Zaślubionych: Jan Winterot z Emmą Lange, Michał Sztuka z Łucją Strauch; Jan Banaszewski z Anną Eckert.

Zmarłych: Danuta Alicja Netzlaw, córka robotnika, 3 miesiące; Marjanna Joanna Bronisława Merecka ur. Weiss, wdowa po oficerze wojsk ros. lat 75; Otylja Marjanna Knie, córka ślusarza 3 cm.; Herman Ziziel vel Kisel, rolnik, lat 27; Henryk Lippert, bez zawodu, lat 20; Krzysztof Engelbrecht, majster kowalski, lat 65; Edward Wild, 3 tygodnie, syn piekarza.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji— Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4 m. 12-a.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Adres drukarni: „Współczesna“ Szpitalna 10, telefon 193-95.